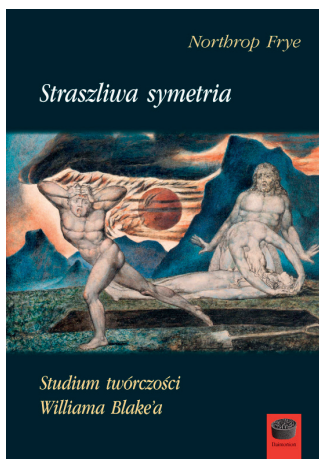




KONSEKWENTNY WIZJONER I JEGO UCZEŃ

Recenzja książki Northropa Frye, *Straszliwa symetria. Studium twórczości Williama Blake'a*, tłum. Michał Krawczyk, wstępem poprzedził Łukasz Front, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2022, ss. 649.

Recepcja twórczości Williama Blake'a (1757–1827) stanowi trudny do przeoczenia fenomen. Urodzony ponad dwieście lat temu w Londynie twórca wyróżniał się w swoim otoczeniu przeżyciami wizjonerskimi, zmagając się przez całe życie z etykietą szaleńca. Prace plastyczne oraz utwory poetyckie „szalonego Blake'a” doceniły dopiero późniejsze pokolenia. Co prawda zainteresowali się nim już romantycy, ale dopiero wiek dwudziesty przyniósł osiemnastowiecznemu poecie popularność: próbowali go zrozumieć moderniści a także zachwycali się nim spragnieni odmiennych stanów świadomości hipisi. Pewnie dzięki nim niezwykły poeta obecny jest w kulturze popularnej, między innymi w muzyce rockowej czy też filmie. W antologiach literackich Blake jest nade wszystko



autorem urzekających prostotą *Pieśni niewinności i doświadczenia* oraz prowokacyjnych, antycypujących aforyzmy Fryderyka Nietzschego, przysłów. Pomija się za to późniejsze poematy Blake'a, których wielowarstwowość oraz hermetyzm, skutecznie odstrasza potencjalnych czytelników.

Kanadyjczyk Northrop Frye w swojej *Straszliwej symetrii* próbuje rozwikłać zagadkę późnej – jakoby słabszej – twórczości Blake'a. Rozpisane na ponad pięćset stron dociekania literaturoznawcze przedstawiają głównie zapoznane „księgi poetyckie” (takie jak *Jeruzalem*, *Milton* czy niedokończone *Cztery Zoa*) w biblijnych oraz anglistycznych kontekstach. Ukazują one co najmniej ekscentrycznego twórcę jako konsekwentnego myśliciela. Według Frye'a, Blake praktycznie całe życie polemizował z tak zwanym deizmem Johna Locke'a, a wyrażając się ściślej z tezami zawartymi w jego *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego*. Absolutyzowały one rolę biernego poznania zmysłowego. Poeta,

spierając się z filozofem (czy raczej jakby to powiedział Immanuel Kant „fizjologiem umysłu”), przestrzega przed uwiązaniem aktywnej strony poznania abstrakcyjnego oraz ograniczeniem, które pętają twórcze możliwości wyobraźni. Jej moc w najpełniejszym wymiarze wyraża niezbyt ortodoksyjnie odczytywana Biblia, wskazująca na artystę jako na re-kreatora, odwiecznych opowieści o upadku oraz wyzwoleniu.

Wynaleziony przez kanadyjskiego literaturoznawcę klucz do rozumienia późniejszej twórczości Blake’a stoi w opozycji do dwóch rozpowszechnionych w literaturoznawstwie przekonań na jej temat. Podług pierwszego z nich, „księgi poetyckie” wskazują raczej na niedostatki warsztatowe utalentowanego poety, który nie potrafił sprostać bardziej złożonym formom wypowiedzi. Niekiedy się dodaje, że owe niedostatki warsztatowe miałyby jakoby wynikać z problemów natury psychologicznej. Na brak struktury dzieł niezwykłego Londyńczyka narzekał wymownie Thomas Stearns Eliot, doceniając geniusz Blake’a, ale odmawiając mu statusu klasyka, zobowiązanego niejako do sprawdzonych – śródziemnomorskich – wzorców. Frye, broniąc bohatera swojego studium, wskazuje raczej na ciągłość pomiędzy jego wczesnymi zapatrywaniami a stanowiącymi ich realizację późniejszymi utworami. Mają się one nijak do romantycznej, implikującej panteizm, fascynacji pięknem przyrody. Przez co kwestionują one dość rozpowszechnioną opinię o pre-romantyzmie wizjonera.

Zgodnie z drugą z odrzucanych przez Frye’a hipotez, późny Blake przekraczał ograniczenia sztuki. Stał się mianowicie mistykiem czy też gnostykiem, wykorzystującym poetyckie środki wyrazu do opisywania

nadprzyrodzonego wymiaru rzeczywistości. Bodajże najwybitniejszym entuzjastą ezoterycznego odczytywania „ksiąg poetyckich” był członek Tajemniczego Stowarzyszenia Złotej Jutrzenki i laureat Literackiej Nagrody Nobla William Butler Yeates. Trudno bowiem przeoczyć w nonkonformistycznym chrześcijaństwie Blake’a odniesienia do nauk Emanuela Swedenborga (satyrycznie potraktowanych w *Zaślubinach nieba z piekłem*) oraz koncepcji Jakoba Boehmego – zwłaszcza jego kategorii upadku. Kanadyjski literaturoznawca wykazuje, iż Blake dość wybiórczo podchodził do tradycji ezoterycznej, dystansując się chociażby od rewelacji Różo-Krzyża, pitagoreizmu czy medycyny alternatywnej. Interesowała go przede wszystkim poezja i twórcza moc wyobraźni, skłaniająca do aktywnego postrzegania rzeczywistości, wykorzystująca niejako uniesienia mistyczne do celów artystycznych.

Straszliwa symetria kanadyjskiego literaturoznawcy została opublikowana po raz pierwszy w roku 1947. Obecnie już uchodzi za dzieło kanoniczne, które pomimo „erudycyjnego balastu” broni się jako lektura z dwóch względów. Po pierwsze, Frye nigdy nie traci kontekstu swoich rozważań, jakim jest obrona aktywnej wyobraźni przed zmorą pasywnej percepcji. Po drugie, Kanadyjczyk posiada również ogromną łatwość do wypowiedzania się w sposób sentencjonalny, co sprawia, że czasami trudno odróżnić niektóre z jego twierdzeń od słynnych aforyzmów z „piekła rodem”. Trzeba też przypomnieć, że uczony ten do czasów dekonstrukcji oraz różnych form rewizji kulturowo-historycznych w literaturoznawstwie uchodził za czołową postać anglojęzycznej humanistyki. Niewykluczone, że *Straszliwa symetria*, która jest

dopiero trzecią z przetłumaczonych na język polski prac Frye'a, lepiej broni się przed upływającym czasem niż sztandarowa *Anatomia krytyki* oraz podręcznikowa synteza o wpływie Biblii na literaturę, zatytułowana *Wielki kod*.

MICHAŁ WRÓBLEWSKI – doktor filozofii oraz doktor literaturoznawstwa. Publikował w „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury”, „Gdańskich Zeszytach Kulturoznawczych”, „Karto-Tece Gdańskiej”, „Masce”, „Przeglądzie Religioznawczym”, „Studiach z Historii Filozofii” oraz tomach pokonferencyjnych. Należy do Polskiego Stowarzyszenia Badań nad Zachodnim Ezoteryzmem. Adres e-mail: m_wroblewski@outlook.com